

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/archiw/archiwalia/archiwalia-bydgoszcz/36282,Protokol-przesluchania-Grzegorza-Piotrowskiego-o-IPN-By-3616.html>
26.04.2024, 06:51

Protokół przesłuchania Grzegorza Piotrowskiego (IPN By 361/6)



PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Warszawa dnia 13 listopada 1984 r. o godz. 13.20
ppik Jerzy Kamieński z Biura Śledczego MSW MCI w Warszawie
z udziałem protokolanta ppor. Krzysztofa Bobińskiego
Przedstawiamy:
1. art 265 § 1, 276 w zw z art 267 kpk, zgodnie z art 129 § 1 kpk
2. na polecenie Prokuratury Prokuratury
Sądu
w dniu r dnia Nr
w obecności bez obecności innych osób
przesłuchal niniej wymienionego w charakterze podejrzanego, które go tożsamość
stwierdzono na podstawie doprowadzony z aresztu śledczego
Imię, nazwisko i ewent. pseudonimy, u których także nazwisko panieńskie
Grzegorz Piotrowski
Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki /dależe personalia w aktach
Data i miejsce urodzenia sprawy nr Da-4/B4/G/
Miejsce zamieszkania na pobyt stały
zamieszkania (dłuższego pobytu)
Obywatelstwo Narodowe
Pochodzenie społeczne
Wykształcenie (także nazwa, szkoły średnie) lub wyższe)
Stan cywilny Liczba dzieci i ich wiek
Liczba osób pozostających na utrzymaniu i kim są te osoby dla podejrzanego)
Zawód wykonywany zatrudniony
w charakterze

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Warszawa dnia 13 listopada 1984 r. o godz. 13.20
ppik Jerzy Kamieński z Biura Śledczego MSW MCI w Warszawie
z udziałem protokolanta ppor. Krzysztofa Bobińskiego
Przedstawiamy:
1. art 265 § 1, 276 w zw z art 267 kpk, zgodnie z art 129 § 1 kpk
2. na polecenie Prokuratury Prokuratury
Sądu
w dniu r dnia Nr
w obecności bez obecności innych osób
przesłuchal niniej wymienionego w charakterze podejrzanego, które go tożsamość
stwierdzono na podstawie doprowadzony z aresztu śledczego
Imię, nazwisko i ewent. pseudonimy, u których także nazwisko panieńskie
Grzegorz Piotrowski
Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki /dależe personalia w aktach
Data i miejsce urodzenia sprawy nr Da-4/B4/G/
Miejsce zamieszkania na pobyt stały
zamieszkania (dłuższego pobytu)
Obywatelstwo Narodowe
Pochodzenie społeczne
Wykształcenie (także nazwa, szkoły średnie) lub wyższe)
Stan cywilny Liczba dzieci i ich wiek
Liczba osób pozostających na utrzymaniu i kim są te osoby dla podejrzanego)
Zawód wykonywany zatrudniony
w charakterze

Uposażenie lub zarobki miesięczne brutto /dależe personalia w aktach sprawy/
Zajęcie oraz uposażenie i inne dochody współmałżonka
Zródło utrzymania (jeżeli podejrzan nie pracuje)
Przynależność do organizacji społecznych i pełnione w nich funkcje
Stanowiska wojskowa i przynależność do Pow. Sztapu Wojskowego
Ordery i odznaczenia
Stosunek do pokrzywdzonego
Poprzednia karalność i dane dot. odbycia kary

Stan zdrowia dobry, umożliwiający składanie wyjaśnień.
Pytanie: W jakim czasie miały miejsce wydarzenia w dniu 19.10. 1984 r., od momentu uprowadzenia ks. Popiełuszki, do momentu wrzucenia go do Jeziora Włocławskiego?
Odpowiedź: Jak już wcześniej wyjaśniłem, z Bydgoszczy za ks. Popiełuszką wyjechaliśmy około godziny 21.30. Uważam, że do momentu samego zatrzymania samochodu z ks. Popiełuszką, mogło upłynąć około pół godziny. Tak więc sądzę, że zatrzymanie i uprowadzenie ks. Popiełuszki nastąpiło około godziny 22.00. Nie potrafię w żadnym wypadku określić czasu w jakim zatrzymaliśmy się po drodze, do momentu wrzucenia ks. Popiełuszki do wody. Były to nieregularne odstępy czasu, które wynikały ze zdarzeń wcześniej opisywanych przeze mnie, a które wtedy miały miejsce. Podkreślam, iż nadto było ciemno, byłem zdenerwowany, a przy tym nie posiadałem zegarka. Nikt zresztą wówczas nie myślał o czasie i nie patrzył na zegarek. O ile byliśmy kontrolowani przy tamie włocławskiej przez patrol drogowy MO.

Uposażenie lub zarobki miesięczne brutto /dależe personalia w aktach sprawy/
Zajęcie oraz uposażenie i inne dochody współmałżonka
Zródło utrzymania (jeżeli podejrzan nie pracuje)
Przynależność do organizacji społecznych i pełnione w nich funkcje
Stanowiska wojskowa i przynależność do Pow. Sztapu Wojskowego
Ordery i odznaczenia
Stosunek do pokrzywdzonego
Poprzednia karalność i dane dot. odbycia kary

Stan zdrowia dobry, umożliwiający składanie wyjaśnień.
Pytanie: W jakim czasie miały miejsce wydarzenia w dniu 19.10. 1984 r., od momentu uprowadzenia ks. Popiełuszki, do momentu wrzucenia go do Jeziora Włocławskiego?
Odpowiedź: Jak już wcześniej wyjaśniłem, z Bydgoszczy za ks. Popiełuszką wyjechaliśmy około godziny 21.30. Uważam, że do momentu samego zatrzymania samochodu z ks. Popiełuszką, mogło upłynąć około pół godziny. Tak więc sądzę, że zatrzymanie i uprowadzenie ks. Popiełuszki nastąpiło około godziny 22.00. Nie potrafię w żadnym wypadku określić czasu w jakim zatrzymaliśmy się po drodze, do momentu wrzucenia ks. Popiełuszki do wody. Były to nieregularne odstępy czasu, które wynikały ze zdarzeń wcześniej opisywanych przeze mnie, a które wtedy miały miejsce. Podkreślam, iż nadto było ciemno, byłem zdenerwowany, a przy tym nie posiadałem zegarka. Nikt zresztą wówczas nie myślał o czasie i nie patrzył na zegarek. O ile byliśmy kontrolowani przy tamie włocławskiej przez patrol drogowy MO.

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

o godzinie 23.50, to wrzucenie ks. Popiełuszki do Jeziora Włocławskiego nastąpiło około godziny 24.00. Pamiętam bowiem dokładnie, że kilkanaście minut po tej kontroli nastąpił moment wrzucenia ks. Popiełuszki do wody. Nie potrafię określić, nawet w przybliżeniu, ile kilometrów przejechaliśmy samochodem od chwili zatrzymania ks. Popiełuszki do chwili wrzucenia go do wody. Nadmieniam, że trasę, którą wówczas jechaliśmy, być może kiedyś w życiu jechałem ale nie znam jej na tyle aby móc określić odległość nawet w przybliżeniu, w kilometrach. Wyjaśniam, że od momentu porwania ks. Popiełuszki, do miasta Torunia jechaliśmy „ile się da”, to znaczy jak najszybciej. Sędzę, że odcinkami mogliśmy jechać z prędkością ponad 100/km/godz. Od miasta Torunia, z uwagi na awarię samochodu, którą wcześniej wyjaśniłem i opisałem, szybkość nasza uległa znacznemu zmniejszeniu. Moim zdaniem, mogliśmy wówczas jechać z szybkością mieszczącą się w granicach od 40 do 80 km/godz. Wyjaśniam, że jadąc samochodem w czasie, gdy w bagażniku znajdował się ks. Popiełuszko, poruszaliśmy się w zasadzie oszostą o nawierzchni asfaltowej. Pamiętam jedynie, że droga wyboista była w czasie przejeżdżania przez Toruń, jak też w tych momentach, gdy wjeżdżaliśmy drogą leśną w głąb lasu.

Pytanie : Kto, kiedy, czym i w jakim okolicie ciała bił ks. Popiełuszkę, w czasie akcji uprowadzenia w dniu 19 października 1984 r.

Odpowiedź : Jak już wcześniej wyjaśniłem, ja osobiście

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

o godzinie 23.50, to wrzucenie ks. Popiełuszki do Jeziora Włocławskiego nastąpiło około godziny 24.00. Pamiętam bowiem dokładnie, że kilkanaście minut po tej kontroli nastąpił moment wrzucenia ks. Popiełuszki do wody. Nie potrafię określić, nawet w przybliżeniu, ile kilometrów przejechaliśmy samochodem od chwili zatrzymania ks. Popiełuszki do chwili wrzucenia go do wody. Nadmieniam, że trasę, którą wówczas jechaliśmy, być może kiedyś w życiu jechałem ale nie znam jej na tyle aby móc określić odległość nawet w przybliżeniu, w kilometrach. Wyjaśniam, że od momentu porwania ks. Popiełuszki, do miasta Torunia jechaliśmy „ile się da”, to znaczy jak najszybciej. Sędzę, że odcinkami mogliśmy jechać z prędkością ponad 100/km/godz. Od miasta Torunia, z uwagi na awarię samochodu, którą wcześniej wyjaśniłem i opisałem, szybkość nasza uległa znacznemu zmniejszeniu. Moim zdaniem, mogliśmy wówczas jechać z szybkością mieszczącą się w granicach od 40 do 80 km/godz. Wyjaśniam, że jadąc samochodem w czasie, gdy w bagażniku znajdował się ks. Popiełuszko, poruszaliśmy się w zasadzie oszostą o nawierzchni asfaltowej. Pamiętam jedynie, że droga wyboista była w czasie przejeżdżania przez Toruń, jak też w tych momentach, gdy wjeżdżaliśmy drogą leśną w głąb lasu.

Pytanie : Kto, kiedy, czym i w jakim okolicie ciała bił ks. Popiełuszkę, w czasie akcji uprowadzenia w dniu 19 października 1984 r.

Odpowiedź : Jak już wcześniej wyjaśniłem, ja osobiście

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

użyłem siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki dwukrotnie. Pierwszy raz miało to miejsce przy samym zatrzymaniu ks. Popiełuszki. Wówczas to, jak pamiętam, raz uderzyłem go pałką drewnianą w ramię, a następnie, jak mi się wydaje, dwa, trzy razy z tyłu, w okolice karku, w pobliżu głowy. Jak już wcześniej opisałem, wspomniana pałka drewniana, to był kij o grubości 3 - 4 cm. i długości około 50 - 60 centymetrów. Jak pamiętam, kij ten był owinięty jakąś szmatą, obwiązaną sznurkiem.

W tym miejscu okazano podejrzanemu zabezpieczony protokołem oględzin z dnia 9.11.1984 r. kawałek żerdzi, znaleziony w pobliżu budynku Nr 6, przy ul. Bernardyńskiej w Warszawie. Po dokładnym obejrzeniu okazanej mi wyżej wymienionej żerdzi, wyjaśniam, że jest to prawdopodobnie ten sam kij - pałka, którym posługiwałem się przy biciu ks. Popiełuszki. W tej chwili przypominam sobie, że kij - pałka, którą używałem przy biciu ks. Popiełuszki wyrzuciłem prawdopodobnie w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Podkreślam, że tylko i wyłącznie, jeden raz, wspomnianą wyżej pałką, biłem ks. Popiełuszkę i fakt ten miał miejsce przy jego zatrzymaniu. Drugi moment użycia przeze mnie siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki, jak już wcześniej opisałem i co potwierdzuję, miał miejsce podczas usuwania awarii samochodu na placu w Toruniu. Wtedy to, gdy dogoniłem uciekającego ks. Popiełuszkę,

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

użyłem siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki dwukrotnie. Pierwszy raz miało to miejsce przy samym zatrzymaniu ks. Popiełuszki. Wówczas to, jak pamiętam, raz uderzyłem go pałką drewnianą w ramię, a następnie, jak mi się wydaje, dwa, trzy razy z tyłu, w okolice karku, w pobliżu głowy. Jak już wcześniej opisałem, wspomniana pałka drewniana, to był kij o grubości 3 - 4 cm. i długości około 50 - 60 centymetrów. Jak pamiętam, kij ten był owinięty jakąś szmatą, obwiązaną sznurkiem.

W tym miejscu okazano podejrzanemu zabezpieczony protokołem oględzin z dnia 9.11.1984 r. kawałek żerdzi, znaleziony w pobliżu budynku Nr 6, przy ul. Bernardyńskiej w Warszawie. Po dokładnym obejrzeniu okazanej mi wyżej wymienionej żerdzi, wyjaśniam, że jest to prawdopodobnie ten sam kij - pałka, którym posługiwałem się przy biciu ks. Popiełuszki. W tej chwili przypominam sobie, że kij - pałka, którą używałem przy biciu ks. Popiełuszki wyrzuciłem prawdopodobnie w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Podkreślam, że tylko i wyłącznie, jeden raz, wspomnianą wyżej pałką, biłem ks. Popiełuszkę i fakt ten miał miejsce przy jego zatrzymaniu. Drugi moment użycia przeze mnie siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki, jak już wcześniej opisałem i co potwierdzuję, miał miejsce podczas usuwania awarii samochodu na placu w Toruniu. Wtedy to, gdy dogoniłem uciekającego ks. Popiełuszkę,

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

uderzyłem go dwa lub trzy razy w okolicę głowy, z tyłu. Pamiętam, że nie było takiej sytuacji aby uderzył ks. Popiełuszkę w twarz. Oba przypadki użycia przez mnie siły fizycznej wynikały stąd, iż ks. Popiełuszko uciekał i ja uderzałem zawsze z tyłu. Wyjaśniam, że za drugim przypadkiem, uderając ks. Popiełuszkę dwa lub trzy razy w tył głowy, użyłem pięści. Nadmieniam, że zarówno za pierwszym razem jak i za drugim, ks. Popiełuszko, po moich uderzeniach padał na ziemię. Moim zdaniem, upadek za każdym z tych razów, był wynikiem tego, iż ks. Popiełuszko tracił przytomność. Moim zdaniem, uderzenia zadane przez mnie ks. Popiełuszce, nie były natychmiastowo śmiertelne, ponieważ - jak już wcześniej opisałem - dawał oznaki życia poprzez usiłowanie wydotania się z bagażnika naszego samochodu. Wyżej opisane momenty były jedynymi, w których ja użyłem siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki. Nie potrafię w chwili obecnej odpowiedzieć na pytanie, czy Pękala i Chmielewski również bili ks. Popiełuszkę. Wiem, że na pewno Pękala nie bił ks. Popiełuszki przy zatrzymaniu, ponieważ siedział w samochodzie. Nie wykluczam natomiast, że mógł wówczas użyć siły fizycznej Chmielewski ale tego nie widziałem. Wiem, że na pewno nie użył siły fizycznej Chmielewski w momencie próby ucieczki ks. Popiełuszki w Toruniu, ponieważ został przy samochodzie. Mógł wówczas jej użyć Pękala ale takiego momentu również nie widziałem. Pamiętam natomiast, że w drodze powrotnej do Warszawy, w samochodzie Pękala lub Chmielewski z przerwaniem stwierdził :

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

uderzyłem go dwa lub trzy razy w okolicę głowy, z tyłu. Pamiętam, że nie było takiej sytuacji aby uderzył ks. Popiełuszkę w twarz. Oba przypadki użycia przez mnie siły fizycznej wynikały stąd, iż ks. Popiełuszko uciekał i ja uderzałem zawsze z tyłu. Wyjaśniam, że za drugim przypadkiem, uderając ks. Popiełuszkę dwa lub trzy razy w tył głowy, użyłem pięści. Nadmieniam, że zarówno za pierwszym razem jak i za drugim, ks. Popiełuszko, po moich uderzeniach padał na ziemię. Moim zdaniem, upadek za każdym z tych razów, był wynikiem tego, iż ks. Popiełuszko tracił przytomność. Moim zdaniem, uderzenia zadane przez mnie ks. Popiełuszce, nie były natychmiastowo śmiertelne, ponieważ - jak już wcześniej opisałem - dawał oznaki życia poprzez usiłowanie wydotania się z bagażnika naszego samochodu. Wyżej opisane momenty były jedynymi, w których ja użyłem siły fizycznej wobec ks. Popiełuszki. Nie potrafię w chwili obecnej odpowiedzieć na pytanie, czy Pękala i Chmielewski również bili ks. Popiełuszkę. Wiem, że na pewno Pękala nie bił ks. Popiełuszki przy zatrzymaniu, ponieważ siedział w samochodzie. Nie wykluczam natomiast, że mógł wówczas użyć siły fizycznej Chmielewski ale tego nie widziałem. Wiem, że na pewno nie użył siły fizycznej Chmielewski w momencie próby ucieczki ks. Popiełuszki w Toruniu, ponieważ został przy samochodzie. Mógł wówczas jej użyć Pękala ale takiego momentu również nie widziałem. Pamiętam natomiast, że w drodze powrotnej do Warszawy, w samochodzie Pękala lub Chmielewski z przerwaniem stwierdził :

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

„orientowałem się, że go duszę” - chodziło o ks. Popiełuszkę.

Na zadane pytanie wyjaśniam, że ja osobiście tylko jeden raz brałem udział bezpośrednio w więzieniu ks. Popiełuszki. Fakt ten miał miejsce przy jego zatrzymaniu. Wówczas to, wspólnie z Chmielewskim, związaliśmy ks. Popiełuszkę ręce i nogi. Ja dodatkowo włożyłem wtedy do ust ks. Popiełuszki - jako knebel - jakąś szmatę. Na pewno jednak nie zakładałem wtedy na usta plastra. W pozostałych wszystkich przypadkach, bezpośrednio wiązali i zakładali knebel ks. Popiełuszkę, Pękala i Chmielewski. Ja przy tym uczestniczyłem. Nie potrafię w chwili obecnej opisać po kolei co robił Chmielewski, czy też Pękala. Nie potrafię też określić sposobu w jaki oni wiązali i knebelowali ks. Popiełuszkę. Przypominam sobie jedynie, że worek z kamieniami, Pękala i Chmielewski, przywiązali bezpośrednio przed wrzuceniem ks. Popiełuszki do wody. W tym miejscu przypominam sobie, iż padło także stwierdzenie, że trzeba ks. Popiełuszkę całkowicie unieruchomić. Dlatego też wydaje mi się, że worek z kamieniami został przymocowany do rąk i ud ks. Popiełuszki. Nie potrafię tego jednak bliżej wyjaśnić. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy w momencie wrzucenia ks. Popiełuszki do wody, miał on obie ręce związane czy nie. Nie potrafię w chwili obecnej określić w jakiej pozycji był układany w bagażniku związany ks. Popiełuszko. Jedynie co pamiętam, to to, że głowa jego znajdowała się od strony kierownicy

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.

„orientowałem się, że go duszę” - chodziło o ks. Popiełuszkę.

Na zadane pytanie wyjaśniam, że ja osobiście tylko jeden raz brałem udział bezpośrednio w więzieniu ks. Popiełuszki. Fakt ten miał miejsce przy jego zatrzymaniu. Wówczas to, wspólnie z Chmielewskim, związaliśmy ks. Popiełuszkę ręce i nogi. Ja dodatkowo włożyłem wtedy do ust ks. Popiełuszki - jako knebel - jakąś szmatę. Na pewno jednak nie zakładałem wtedy na usta plastra. W pozostałych wszystkich przypadkach, bezpośrednio wiązali i zakładali knebel ks. Popiełuszkę, Pękala i Chmielewski. Ja przy tym uczestniczyłem. Nie potrafię w chwili obecnej opisać po kolei co robił Chmielewski, czy też Pękala. Nie potrafię też określić sposobu w jaki oni wiązali i knebelowali ks. Popiełuszkę. Przypominam sobie jedynie, że worek z kamieniami, Pękala i Chmielewski, przywiązali bezpośrednio przed wrzuceniem ks. Popiełuszki do wody. W tym miejscu przypominam sobie, iż padło także stwierdzenie, że trzeba ks. Popiełuszkę całkowicie unieruchomić. Dlatego też wydaje mi się, że worek z kamieniami został przymocowany do rąk i ud ks. Popiełuszki. Nie potrafię tego jednak bliżej wyjaśnić. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy w momencie wrzucania ks. Popiełuszki do wody, miał on obie ręce związane czy nie. Nie potrafię w chwili obecnej określić w jakiej pozycji był układany w bagażniku związany ks. Popiełuszko. Jedynie co pamiętam, to to, że głowa jego znajdowała się od strony kierownicy

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.-----

samochodu. O ile pamiętam, to ks. Popiełuszko w bagażniku był przykryty kapą - narzutą. Nakrycie kapą ks. Popiełuszki w bagażniku nastąpiło już na trasie, ale kiedy, dokładnie tego nie potrafię określić. Wydaje mi się, że przy wwiązaniu ks. Popiełuszki nikt z nas nie klękał na jego pierśsiach ani w inny sposób nie przygniatał ciężarem swojego ciała. Nie potrafię opisać kneble jakiego użyto w stosunku do ks. Popiełuszki przed wrzuceniem go do wody, bowiem czynność tę wykonywał Chmielewski z Pękalą. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy ks. Popiełuszko przed wrzuceniem go do wody żył. Moim zdaniem, nic nie wskazywało na to, aby jeszcze żył. Nie poruszał się ani też nie wydawał żadnych jęków, ani też głośniejszego oddechu. Z tego co ja pamiętam, to wszyscy wspólnie wrzuciliśmy ks. Popiełuszkę z tasy włocławskiej, bezpośrednio do jeziora. Nie widziałem aby przy wrzuceniu zahaczył się o barierę bądź też o jakieś inne, wystające przedmioty.-----

Jest to wszystko co mogę wyjaśnić w przedmiotowej sprawie.-----

Na tym protokół zakończono o godzinie 14.40.-----

Przeczytałem - osobiście - umąg nie wnoszę.-----

Przesłuchał :	Protokółował :	Wyjaśnił :
J. Kamiński	K. Bobiński	G. Piotrowski

Za zgodność :

/10

c.d. protokołu przesłuchania podejrzanego G.Piotrowskiego
w dniu 13 listopada 1984 r.-----

samochodu. O ile pamiętam, to ks. Popiełuszko w bagażniku był przykryty kapą - narzutą. Nakrycie kapą ks. Popiełuszki w bagażniku nastąpiło już na trasie, ale kiedy, dokładnie tego nie potrafię określić. Wydaje mi się, że przy wwiązaniu ks. Popiełuszki nikt z nas nie klękał na jego pierśsiach ani w inny sposób nie przygniatał ciężarem swojego ciała. Nie potrafię opisać kneble jakiego użyto w stosunku do ks. Popiełuszki przed wrzuceniem go do wody, bowiem czynność tę wykonywał Chmielewski z Pękalą. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy ks. Popiełuszko przed wrzuceniem go do wody żył. Moim zdaniem, nic nie wskazywało na to, aby jeszcze żył. Nie poruszał się ani też nie wydawał żadnych jęków, ani też głośniejszego oddechu. Z tego co ja pamiętam, to wszyscy wspólnie wrzuciliśmy ks. Popiełuszkę z tasy włocławskiej, bezpośrednio do jeziora. Nie widziałem aby przy wrzuceniu zahaczył się o barierę bądź też o jakieś inne, wystające przedmioty.-----

Jest to wszystko co mogę wyjaśnić w przedmiotowej sprawie.-----

Na tym protokół zakończono o godzinie 14.40.-----

Przeczytałem - osobiście - umąg nie wnoszę.-----

Przesłuchał :	Protokółował :	Wyjaśnił :
J. Kamiński	K. Bobiński	G. Piotrowski

Za zgodność :

/10

Protokół przesłuchania jednego z zabójców ks. Jerzego Popiełuszki Grzegorza Piotrowskiego w dniu 13 listopada 1984 r. Akta w sprawie karnej przeciwko zabójcom księdza Jerzego Popiełuszki sygn. II K 53/84.